

(dane autorki)

PESEL  
tel.

1)Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich  
2)Biuro Rzecznika Praw Pacjenta  
3)Fundacja Transfuzja

## S K A R G A

Dot. - Traktowania mojej osoby (transseksualistki typu m/k) przez personel Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku - Oddział Kardiologii.

Wyjaśnienie -

Jestem transseksualistką typu m/k (dla uwiarygodnienia zamieszczam skan końcowej opinii seksuologa dr Dorosza). Od dwóch lat leczę się hormonalnie, od 20 miesięcy jestem w trakcie testu realnego życia, tzn. żyję w swoim otoczeniu, w miejscu zamieszkania, w pracy, na zewnątrz, jako kobieta. Przez ludzi obcych, nie znających mojej przeszłości, jestem rozpoznawalna jako kobieta. Nadmieniam, że jestem jeszcze przed sprawą sądową o zmianę płci metrykalnej.

W dniach 24.08.2011 do 29.08.2011 przebywałam na Oddziale Kardiologicznym tut. Szpitala z powodu zawału serca - nr statystyczny choroby zasadniczej : 121.9 .

Lekarz Pogotowia Ratunkowego, które po mnie przyjechało, zwrócił się do mnie jak do kobiety, po wyjaśnieniach dotyczących moich danych osobowych, spytał się tylko w jakiej formie ma się do mnie zwracać.

Podobnie zostałam potraktowana na izbie przyjęć szpitala przez lekarza dyżurnego i zespół pielęgniarski. Na sali Intensywnej terapii, gdzie ostatecznie trafiłam, zostałam podobnie naturalnie traktowana - pytania o formę zwracania się do mnie.

Niestety inna część lekarzy i pielęgniarek forsowała to co mam w dokumentach, używając wobec mnie form męskich.

W sytuacji, kiedy współpacjenci i pacjentki, osoby ich odwiedzające, rozpoznawali we mnie kobietę, odezwanie się w ich obecności, do mnie w formie męskiej, stawiało mnie w nader kłopotliwej sytuacji, powodowało dyskomfort psychiczny i niewskazany w mojej chorobie stres.

Podobnie doczekałam się już na sali ogólnej dzielonej z dwoma mężczyznami, dyspozycji pielęgniarki bym zdjęła górę pidżamy w celu zrobienia EKG - w obecności tych dwu mężczyzn. Oczywiście odmówiłam. Nie miałam nawet parawanu zapewniającego mi minimum intymności.

Wyobrażałam sobie, że gdzieś jak gdzieś, ale w służbie zdrowia, my, transseksualiści, ludzie pragnący normalnego życia w swojej płci psychicznej, znajdziemy pewne zrozumienie naszego problemu, pewną akceptację. Nie sądziłam, że może właśnie w szpitalu do sytuacji, które stały się moim udziałem.

Z poważaniem :

(podpis autorki)



Warszawa, *12 września* 2011 r.

BIURO  
RZECZNIKA PRAW PACJENTA  
Zespół Prawny

RzPP-ZPR-402-277/JP/11



*Szanowne Pani!*

W odpowiedzi na Pani pismo, który wpłynęło dnia 5 września 2011 r. do Biura Rzecznika Praw Pacjenta drogą elektroniczną i działając na podstawie art. 51 pkt. 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. *o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta* (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 417, z późn. zm.), poniżej przedstawiam odpowiedź na postawione przez Panią zagadnienie.

Z przesłanej przez Panią wiadomości e-mail wynika, iż jest Pani transseksualistą typu m/k przed zmianą płci prawnej (metrykalnej). Zgodnie z powszechnie obowiązującym prawem dopiero po przeprowadzeniu procedury z art. 189 *Kodeksu Postępowania Cywilnego* (Dz. U. 1964 Nr 43 poz. 296, z późn. zm.) o ustalenie stosunku prawnego (pozew o ustalenie płci) i po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego, można wystąpić z wnioskiem do kierownika urzędu stanu cywilnego o wpisanie wzmianki dodatkowej do akt stanu cywilnego w trybie art. 21 ustawy z dnia 29 września 1986 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. 2004 Nr 161 poz. 1688, z późn. zm.). Sąd w trakcie postępowania ze wskazanego powyżej art. 189 k.p.c. może wyznaczyć nowe imię a jeżeli jest to również konieczne - nazwisko osoby ubiegającej się o zmianę i dopiero dokonanie takiej zmiany stwarza obowiązek po stronie innych osób do jej uwzględnienia. Propozycja ze strony Fundacji Trans-Fuzja w sprawie wystawiania osobom transpłciowym legitymacji ułatwiającej identyfikację osób transpłciowych w procesie transformacji transseksualnej została pozostawiona bez odzewu, dlatego też na chwilę obecną jedynie indywidualna ludzka tolerancja może obniżyć dyskomfort psychiczny płynący z braku właściwej ochrony.

Dane osobowe przekazywane w związku z załatwieniem sprawy będą przetwarzane przez Rzecznika Praw Pacjenta z siedzibą w Warszawie, Al. Zjednoczenia 25, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2002, Nr 101, poz. 926 ze zm.) w celu załatwienia sprawy oraz w celach archiwalnych. Każda osoba ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych jest dobrowolne, lecz niezbędne do rozpatrzenia sprawy.

Jednak jako pacjentka korzysta Pani z ochrony przewidzianej przez ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, która obok prawa do: świadczeń zdrowotnych, informacji, wyrażenia zgody na udzielenie świadczeń zdrowotnych, dokumentacji medycznej, zgłoszenia sprzeciwu wobec opinii albo orzeczenia lekarza, opieki duszpasterskiej, przechowywania rzeczy wartościowych w depozycie, poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, tajemnicy informacji z nim związanych przewiduje również ochronę wynikającą z prawa pacjenta do poszanowania intymności i godności. Prawo do poszanowania intymności i godności pacjenta należy do sfery dóbr osobistych pacjenta i stanowi przedmiot ochrony z art. 23 *Kodeksu Cywilnego* (Dz. U. 1964 Nr 16 poz. 93, z późn. zm.), art. 12 *Kodeksu Etyki Lekarskiej*, pkt 3a z części szczegółowej *Kodeksu Etyki Pielęgniarek i Położnych*. W powyższych przepisach intymność, zgodnie z terminologią przyjętą przez dr Dorotę, Karkowską należy odnieść do wszelkich uczuć i działań związanych z udzielaniem świadczeń opieki zdrowotnej na którą składa się: dbałość o dobro pacjenta, szacunek dla pacjenta, zrozumienie jego sytuacji i wymiana intymnych informacji. Natomiast samo naruszenie intymności pozostaje w związku z poczuciem wstydu. Pacjent ma prawo oczekiwać od personelu medycznego szacunku dla jego godności osobistej. Niedopuszczalnym jest traktowanie pacjenta z góry, nieprzyjemnie z lekceważeniem, ignorowaniem próśb o udzielenie informacji czy ocenianie jego stylu życia. Personel medyczny powinien również uszanować prośbę pacjenta o właściwe się do niego zwracanie.

W przypadku nierespektowania powyższych praw pacjenta może Pani pociągnąć lekarza, pielęgniarki do odpowiedzialności zawodowej na skutek naruszenia zasad etyki i deontologii zawodowej oraz za naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza. Pani skarga powinna wtedy zostać zgłoszona do okręgowo właściwego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (ROZ).

Ponadto chciałabym uprzejmie poinformować, że Rzecznik Praw Pacjenta może wszcząć postępowania wyjaśniającego w tej sprawie po uprzednim uzupełnieniu przez Panią wniosku o dane, o których mowa w art. 50 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. *o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta* (Dz. U. z 2009 r. Nr 52, poz. 417, z późn. zm.), tj. oznaczenie wnioskodawcy, oznaczenie pacjenta, którego praw sprawa dotyczy oraz zwięzły opis stanu faktycznego a także wniesienie wniosku w trybie określonym w art. 63 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2000 r. Nr

98,poz.1071,zpóźn.zm.) w związku z art. 54 ustawy o *prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta*, (tj. pisemnie, albo za pomocą telefaksu). Należy zwrócić uwagę, że wniosek powinien być własnoręcznie podpisany przez wnoszącego. Ostateczna decyzja o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, zostanie podjęta po uzupełnieniu wniosku, o co niniejszym pismem, uprzejmie proszę. Jednocześnie uprzejmie informuję, iż nieusunięcie powyższych braków w terminie 7 dni, licząc od dnia otrzymania niniejszego pisma spowoduje pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.

*2 Jozafawiewi*  
KIEROWNIK  
ZESPOŁU PRAWNEGO  
*dy*  
*Elżbieta Darmorost*

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Dot. : odpowiedzi Biura Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 11.01.2012, a opartej na wyjaśnieniach Dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Słupsku z dnia 30.11.2011, w związku z moją skargą z dnia 04.09.2011.

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w swojej odpowiedzi wyjaśnia, cytuję :  
"w/w pacjent według dowodu tożsamości oraz badania przedmiotowego był mężczyzną i nie mógł być traktowany jako kobieta.  
Prawo do poszanowania intymności i godności pacjenta jest w naszym Szpitalu przestrzegane, a w tym przypadku nie było podstaw, by traktować pacjenta jako osobę płci żeńskiej." .

Ustosunkowując się do odpowiedzi Dyrektora Szpitala stwierdzam co następuje :

- 1) Przez ludzi nie znających mojej przeszłości jestem postrzegana jako kobieta.
- 2) Podobnie zostałam postrzeżona przez lekarza pogotowia który mnie zabierał z Ośrodka Zdrowia w Kobylnicy. Na wyjaśnienia pielęgniarek Ośrodka co do mojej osoby, lekarz tylko spytał się mnie w jakiej formie wolę by zwracał się do mnie.
- 3) Lekarz pogotowia przekazał na izbie przyjęć informacje o mnie, w tym o transseksualizmie.
- 4) Na izbie przyjęć byłam traktowana podobnie - dano mi wybór formy w jakiej zwracano się do mnie.
- 5) W trakcie pobytu na izbie przyjęć przyjmowano pacjenta mężczyznę. Znalazł się między nami parawan zapewniający minimum intymności.
- 6) Nie była badana w żaden sposób moja płeć. Z jednej strony o płci informowały dane osobowe, a z drugiej wygląd zewnętrzny i anatomicznie piersi jako cechy kobiece.
- 7) Większość personelu pielęgniarskiego i część lekarzy przyjęła wobec mnie podobny tok postępowania jak chodzi o sposób zwracania się do mnie jak do kobiety.
- 8) Za wręcz niedopuszczalne uważam zwracanie się do mnie w rodzaju męskim wobec współpacjentów uważających mnie za kobietę. W końcu można zwracać się bezosobowo lub samym nazwiskiem.
- 9) Podobnie niewłaściwe było zachowanie się lekarza podczas rannego obchodu mówiącego do mnie w formie męskiej, któremu okazałam się diagnozą stwierdzającą transseksualizm. Wzruszył ramionami i powiedział, że to go nie obchodzi.
- 10) Karygodną była postawa pielęgniarki i lekarza chcących mi zrobić EKG przenośnym aparatem. Z ust pielęgniarki usłyszałam dyspozycję zdjęcia góry pizamy. Zatem miałam w obecności dwóch pacjentów - mężczyzn obnażyć swoje piersi. O parawanie nie było mowy.

Z odpowiedzi Dyrektora Szpitala wynika, że do momentu zmiany danych osobowych nie mam jako transseksualistka żadnych praw. Gdzie w takim razie poszanowanie mojej prywatności i intymności wyrażające się przez umożliwienie udzielenia świadczenia zdrowotnego w osobnym pomieszczeniu lub miejscu osłoniętym (parawan). Gdzie moje prawo do proszenia o formę zwracania się do mnie - zgodne z odpowiedzią Rzecznika Praw Pacjenta, cytuję :

"Pacjent ma prawo oczekiwać od personelu medycznego szacunku dla jego godności osobistej. Niedopuszczalnym jest traktowanie pacjenta z góry, nieprzyjemnie, z lekceważeniem (...). Personel medyczny powinien również uszanować prośbę pacjenta o właściwe się do niego zwracanie."

Dla wyjaśnienia - wcale nie domagam się by mnie położono na damskiej sali, zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że w świetle prawa jestem dalej mężczyzną. Ale sposób zwracania się do mnie wobec współpacjentów odbierających mnie jako kobietę, czy nakaz obnażania się wobec innych mężczyzn uważam za niedopuszczalny.

Konkludując - uważam odpowiedź Dyrektora Szpitala za zwykłe zignorowanie tematu i w związku z tym moją skargę za nierozpatrzoną.

Dodam jeszcze, że w dniach 28.12.2011 do 05.01.2012 przebywałam w tym samym Szpitalu na Oddziale Chirurgii Ogólnej ze złamanymi trzema żebrami. Co do rozpoznawania mnie jako kobiety oraz sposobu traktowania mnie na Szpitalnym Oddziale Ratowniczym (izba przyjęć) oraz na Oddziale Chirurgii Ogólnej przez personel lekarski, pielęgniarski oraz pomocniczy, nie mogę jako transseksualistka rościć żadnych pretensji. Poszanowanie mojej godności osobistej i zachowanie intymności było pełne.

Z poważaniem – (podpis)

